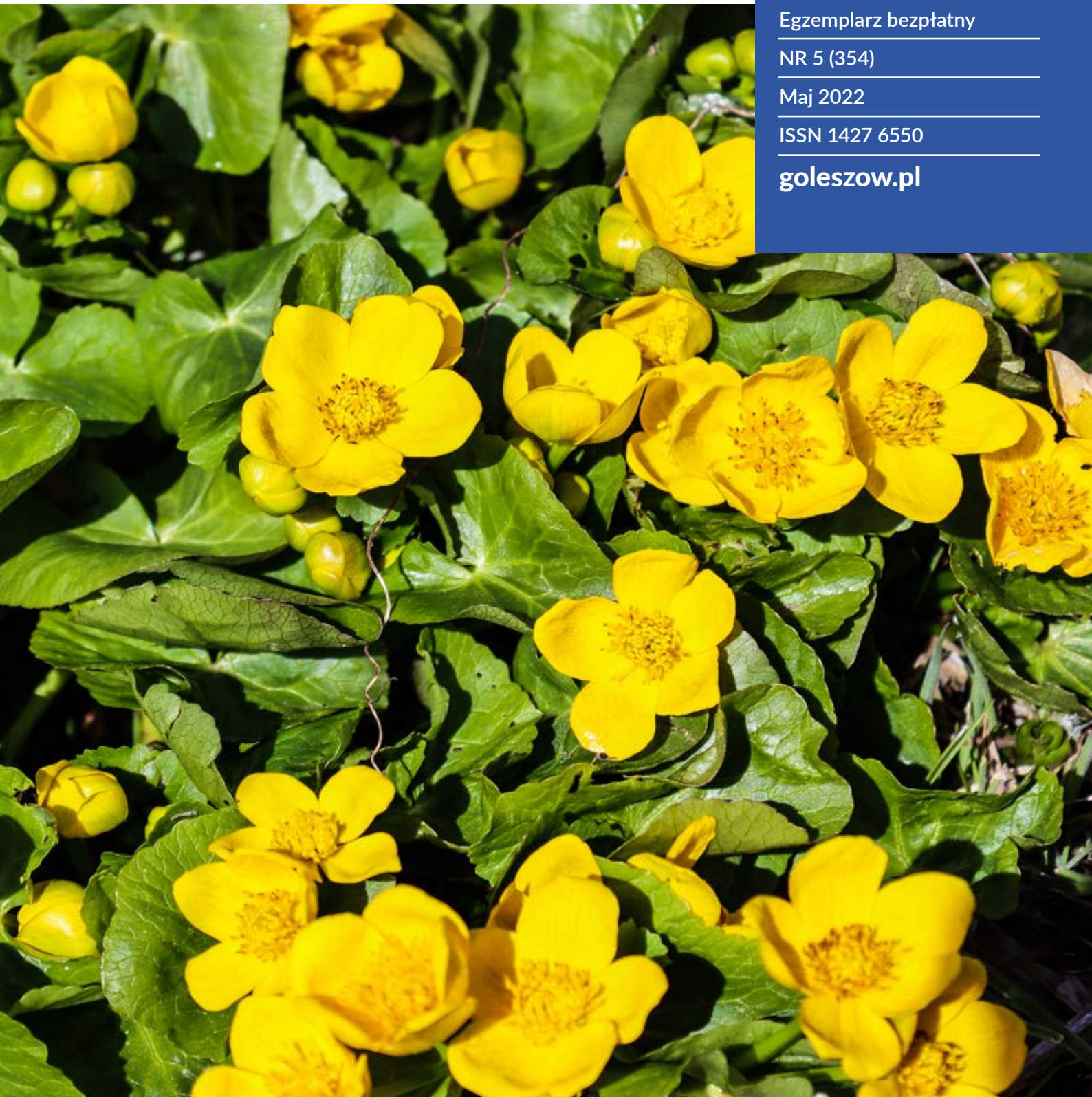


D Golezowska **Panorama**



Egzemplarz bezpłatny

NR 5 (354)

Maj 2022

ISSN 1427 6550

golezow.pl



Drodzy Czytelnicy, w bieżącym numerze „Panoramy Goleiszowskiej” znajdziecie odpowiedzi na takie pytania jak: Kim był Święty Florian i ilu członków liczą nasze ochotnicze straże pożarne? Dlaczego uchwalenie Konstytucji 3 maja było jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach polskiej państwowości i jak w miejscowościach należących obecnie do naszej gminy obchodzono w międzywojniu kolejne rocznice powstania tego dokumentu? Jakie plany związane z działalnością parafii ewangelickiej w Goleiszowie ma jej nowy proboszcz? Kim był Paweł Łyżbicki i jaki miał wpływ na rozwój szkolnictwa na naszych terenach? Czym był moj i gdzie go stawiano? Jakie publikacje obecnie przygotowuje Urząd Gminy? Kim są „Fajer-Babki”? Ile ton śmieci zebrano podczas corocznej akcji sprzątnięcia?

Całość uzupełniają relacje z wydarzeń kulturalnych, sportowych i edukacyjnych oraz informacje na temat kolejnych gminnych inwestycji.

Życzymy przyjemnej lektury.

Redakcja

Spis treści

Urząd

- 3 – Słowo od wójta gminy
- 4 – Kwietniowa sesja Rady Gminy
- 5 – Rycerze Floriana z gminy Goleiszów
- 6 – Wielkie sprzątnięcie w sołectwach

Informacje

- 7 – Powstanie atrakcyjny plac zabaw
- 7 – W Cisownicy i Goleiszowie wybudowana zostanie sieć wodociągowa
- 7 – Kolejne drogi wyremontowane
- 8 – W Puńcowie ruszyły „Fajer-Babki”
- 8 – „Ślimoki” z nowymi władzami
- 9 – TMZG wraca do działania

Edukacja

- 9 – Wycieczki edukacyjne
- 10 – Nowe publikacje ekologiczne
- 11 – Uczniowie rywalizowali w turnieju wiedzy o ruchu drogowym
- 11 – Młodzi strażacy szkolili się w Drogomyślu

Kultura

- 12 – Pan kierownik z Cisownicy
- 14 – Moje
- 16 – Rozmowa z nowym proboszczem parafii ewangelickiej w Goleiszowie, ks. Piotrem Sztwiernią
- 17 – Obchody rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja
- 21 – Kącik artysty
- 22 – Baw się z „Panoramą”

Sport

- 24 – Przyjechało do nas ponad 300 biegaczy
- 24 – Ruszył goleiszowski turniej piłki nożnej
- 25 – Międzynarodowy turniej szachowy
- 25 – Sukcesy sportowców

Informator

- 26 – Dane teleadresowe

Sylwia Cieślak

Wójt Gminy Goleiszów



Szanowni Mieszkańcy,

wiosna zawitała już do nas na dobre. Zielen jest coraz intensywniejsza, zaczynają zakwitać kwiaty, krzewy i drzewa. Wokół robi się coraz bardziej kolorowo. Przyroda budzi się do życia. Ptaki śpiewają od wczesnych godzin porannych, a dni się wydłużają. Wpływa to na naszą aktywność – więcej czasu spędzamy w przydomowych ogródkach i na działkach rekreacyjnych.

Ogólnie rzecz biorąc, każdego dnia jest cieplej, zatem rzadziej rozpalamy piec w domach. Odczuwamy dzięki temu ulgę, ponieważ różne rodzaje opału ostatnio bardzo mocno podrożały, co znacznie uszczupliło nasze rodzinne oszczędności. Te same problemy odczuwają samorządy. Comiesięczne rachunki za paliwo gazowe czy energię elektryczną, które otrzymujemy w związku z utrzymaniem budynków gminnych, m.in. szkół i przedszkoli, wzbudzają niepokój. Nawet kilkusetprocentowe podwyżki spowodowały wzrost wydatków bieżących. Jeśli do tego doda się wszelkie inne potrzeby, które muszą zostać zaspokojone, to codzienne funkcjonowanie okazuje się coraz trudniejsze. Dwucyfrowa inflacja daje się nam wszystkim we znaki. Nieustannie jednak dokładamy starań, żeby nie odbijało się to negatywnie na realizacji zadań inwestycyjnych mogących zasadniczo wpłynąć na warunki życia mieszkańców. Z jednej strony cały czas racjonalizujemy wydatki, mocno zastanawiając się nad wydaniem każdej złotówki, z drugiej – stale poszukujemy zewnętrznych źródeł finansowania. Wciąż napływają do nas nowe dobre informacje o przyznanych środkach, dzięki czemu nie zwalniamy tempa. Cały czas rozpisywane są przetargi na realizację określonych przedsięwzięć. Część zadań jest już w toku. Trwają m.in. prace budowlane w Domu Ludowym w Goleiszowie-Równi. Zgodnie z planem już wkrótce kilka pomieszczeń zostanie zaadaptowanych na przedszkole dla kilkudziesięciu dzieci. Będzie to następny krok na drodze do poprawy stanu infrastruktury szkolno-przedszkolnej w gminie. W kwietniu zakończył się remont kapitalny kolejnego fragmentu ul. Orzechowej w Goleiszowie. Dalsze inwestycje rozpoczniemy w maju. Bezustannie coś się dzieje. Pracy jest sporo, lecz efekty przynoszą satysfakcję.

Nie sposób oczywiście w krótkim czasie zaspokoić wszystkich oczekiwań, ale dzięki determinacji moich współpracowników, radnych oraz działaczy społecznych w każdym sołectwie stopniowo tworzymy otoczenie przyjazne mieszkańcom. Dziękuję przy tej okazji wszystkim, którzy podejmując się wielkich i małych działań, przyczyniają się do codziennej poprawy komfortu naszego życia. Szczególnie serdeczne podziękowania kieruję do osób, które zaangażowały się ostatnio w sprzątnięcie sołectw. Zebrano mnóstwo śmieci zalegających w przydrożnych rowach i w okolicach lasów, łąk i pastwisk. Za sprawą uczestników tej akcji przestrzeń wokół nas stała się czystsza i... bardziej normalna. No właśnie, normalna! Gdy bowiem wokół panuje bałagan, a śmieci „okraszają” sielski krajobraz, to znaczy, że coś jest nie tak, jak być powinno. Pamiętajmy, że śmieci nie znalazły się nigdzie same z siebie, ale ktoś je tam zostawił. Powinniśmy tego typu zachowania piętnować. W ich przypadku nie wolno nam okazywać pobłażliwości. Osoba porzucająca (a w zasadzie podrzucająca) śmieci w miejscach publicznych niszczy naszą wspólną przestrzeń. To przykład wandalizmu, na który nie może być przyzwolenia. Dlatego dziękując jeszcze raz uczestnikom akcji sprzątnięcia sołectw, wyrażam nadzieję, że w kolejnych latach będą Państwo mieli mniej pracy, gdyż wszyscy zaangażujemy się w uświadamianie innym, że o czystość okolicy trzeba i warto dbać.

Maj jest miesiącem, w którym swoje święto obchodzą strażacy. Mamy ich wśród nas wielu: w dziewięciu ochotniczych strażach pożarnych na terenie gminy działa kilkadziesiąt osób. Znaczna część z nich bierze bezpośredni udział w akcjach i działaniach ratowniczych. Są to nasi lokalni bohaterzy. Za ich wysiłki na rzecz tego, byśmy jako wspólnota samorządowa czuli się bezpiecznie, bardzo serdecznie im dziękuję. Wszystkim druhom i druhom życząc strażackiego szczęścia, żelaznego zdrowia i sił

w realizacji maksymy wyhaftowanej na ich sztandarach: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”.

Kończąc, zachęcam Państwa do lektury majowego numeru naszego lokalnego czasopisma. Wierzę, że znajdą w nim Państwo sporo ciekawych tekstów o tym, co dzieje się w gminie.

Sylwia Cieślak
Wójt Gminy Goleszów

Kwietniowa sesja Rady Gminy

27 kwietnia odbyła się 39. sesja Rady Gminy Goleszów. Do ważniejszych zagadnień, które znalazły się w porządku obrad, należała informacja o stanie bezpieczeństwa w zakresie ochrony przeciwpożarowej w naszej gminie w minionym roku, przekazana przez komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie st. bryg. Damiana Legierskiego oraz komendanta gminnego ZOSP RP w Goleszowie Sławomira Gaszka. Równie istotna z perspektywy mieszkańców była informacja o bezpieczeństwie i porządku publicznym w gminie, przedstawiona przez komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu podinsp. Michała Botorka. Mając na względzie poprawę bezpieczeństwa i zapobieganie zagrożeniom, na wniosek wójta Sylwii Cieślak od maja do września na terenie naszej gminy zwiększy się liczba patroli policyjnych. W związku z tym radni podjęli uchwałę o przyznaniu Komendzie Powiatowej Policji w Cieszynie środków finansowych na pokrycie kosztów dodatkowych patroli.

Z myślą o seniorach i możliwości uzyskania środków zewnętrznych z Ministerstwa Rodziny i Polityki



Spółecznej na wniosek pani wójta radni uchwalili Program Osłonowy Wsparcia Seniorów „Teleopieka w Gminie Goleszów” na rok 2022. W porządku obrad znalazły się również uchwały związane m.in. z działalnością placówek oświatowych, ze zmianami w planach finansowych i inwestycyjnych Gminy czy dostosowujące miejscowe akty prawne do zmieniających się przepisów.

DZIEŃ STRAŻAKA

Z okazji Dnia Strażaka pragniemy złożyć wszystkim druhom i druhom najserdeczniejsze podziękowania za wysiłek włożony w ratowanie mienia i życia ludzkiego. Życzymy strażakom i ich rodzinom zdrowia, pomyślności, satysfakcji z pełnionej służby, a przede wszystkim szczęśliwych powrotów z akcji.



Ryccerze Floriana z gminy Goleszów

Już od wielu lat maj jest uznawany za miesiąc ochrony przeciwpożarowej – swoje święto obchodzą więc strażacy. Przypada ono 4 maja, w dniu wiążącym się z męczeńską śmiercią ich patrona. Święty Florian, bo o nim mowa, żył na przełomie III i IV w., służył w armii cesarza Dioklecjana i ujął się za prześladowanymi legionistami chrześcijańskimi. Został za to skazany na śmierć, którą poniósł 4 maja 304 r. w nurtach rzeki Enns, na obszarze dzisiejszej Austrii. Powiązanie służby pożarniczej z tym legionistą rzymskim ma odzwierciedlenie m.in. w hymnie strażackim, zatytułowanym *Ryccerze Floriana*.

Trudno sobie wyobrazić bezpieczną wspólnotę gminną bez ochotniczych straży pożarnych. W naszym środowisku ruch strażacki rozwija się prężnie prawie od 130 lat. Pierwsza OSP na terenie dzisiejszej gminy Goleszów powstała w 1893 r. w Puńcowie. Siedem lat później organizację taką założono w Goleszowie. W pierwszej dekadzie XX w. powołano cztery kolejne straże: w 1902 r. w Lesznej Górnej, w 1904 r. w Dzięgielowie, w 1907 r. w Godziszowie i w 1908 r. w Cisownicy. W roku wybuchu I wojny światowej utworzono organizację strażacką w Kieselowie. Najpóźniej powstały ochotnicze straże pożarne w Bażanowicach i Kozakowicach – za dwa lata będą obchodzić stulecie istnienia. Na terenie Goleszowa działa więc dziewięć OSP, co oznacza, że pod względem ich liczby w powiecie cieszyńskim ustępujemy tylko gminie Skoczów, gdzie funkcjonuje dziesięć organizacji strażackich. Trzy straże z gminy Goleszów (Cisownica, Goleszów i Puńców) są włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, który jest integralną częścią systemu bezpieczeństwa wewnętrznego Polski.

Nasze ochotnicze straże pożarne zrzeszają prawie 600 druhen i druhow. Znajdują się wśród nich zarówno doświadczeni działacze, często legitymujący się statusem członków honorowych, jak i najmłodszy mieszkańcy, pełniący służbę w młodzieżowych drużynach pożarniczych. Praca z dziećmi i nastolatkami stanowi jeden z najważniejszych obszarów aktywności tutejszych OSP. W ostatnim czasie coraz więcej młodych mieszkańców wstępuje w szeregi MDP. Dzięki temu nie musimy się obawiać o przyszłość organizacji strażackich.

Grupa około 170 dorosłych członków OSP, za sprawą ukończenia specjalistycznych kursów, jest uprawniona do uczestniczenia w działaniach ratowniczych. To osoby stojące na straży naszego bezpieczeństwa, gotowe nieść pomoc wszystkim, którzy znajdą się w potrzebie.

Nasze straże odnotowały w ubiegłym roku 238 wyjazdów alarmowych. W porównaniu z poprzednimi latami 2021 r. był relatywnie bezpieczny, gdyż w 2019 r. gminne OSP odnotowały 270 wyjazdów alarmowych, a w 2020 r. – 341. Niezmiennie najczęściej do akcji wyjeżdżają strażacy z Goleszowa: w ubiegłym roku robili to 85 razy.

Oprócz czynności typowo ratowniczych strażacy podejmują wiele innych społecznie użytecznych działań. Przykładowo w okresie pandemii COVID-19 udzielali wsparcia osobom przechodzącym kwarantannę i pozostającym w izolacji domowej i zabezpieczali punkty szczepień. Zapewniają też bezpieczeństwo w trakcie imprez gminnych, takich jak kino plenerowe, „Plaża Goleszów”, obchody Święta Niepodległości czy rozświetlenie choinki na placu przy fontannie. Często biorą udział w uroczystościach patriotycznych i kościelnych, podczas których prezentują się w swoich granatowych mundurach.

Nasi strażacy dysponują coraz nowocześniejszym sprzętem. W ciągu ostatnich trzech lat druhowi i druhowie z OSP w Bażanowicach, Cisownicy i Godziszowie mogli się cieszyć z otrzymania nowych samochodów. Za kilka tygodni nowy samochód trafi do OSP Goleszów. Regularnie jest też kupowane inne wyposażenie, dzięki któremu coraz skuteczniej można zwalczać różnego rodzaju zagrożenia.

Nowoczesny sprzęt wymaga znacznych nakładów finansowych. Zasadniczym źródłem finansowania zakupów są fundusze samorządowe. — *W latach 2019–2021 Gmina Goleszów wydała na ten cel ponad 1,5 mln zł. Jeśli do tego doda się środki uzyskiwane ze źródeł zewnętrznych oraz własne środki OSP, to okazuje się, że nigdy wcześniej tak duży strumień pieniędzy nie był kierowany na cele szeroko pojętego bezpieczeństwa. Ono jednak nie ma ceny. Poczucie bezpieczeństwa wpływa bowiem na nasze codzienne funkcjonowanie* — mówi Sylwia Cieślak, Wójt Gminy Goleszów.

Wielkie sprzątanie w sołectwach

Pierwsze promienie wiosennego słońca zapewniły wzrost temperatury. W tym roku nie był on gwałtowny, ale wystarczył, by roztopić resztki śniegu zalegające w zacienionych miejscach. Więcej czasu zaczynamy spędzać w przydomowych ogródkach. Pielęgnowujemy trawniki i rabatki, część z nas sporo uwagi poświęca warzywnikom. Wokół wielu budynków mieszkalnych robi się coraz bardziej kolorowo.

Dobra pogoda zachęca wszystkich do wychodzenia z domów. Spacerując, możemy się przekonać o pięknie otaczającej nas przyrody. Jednak w trakcie aktywnego wypoczynku, w drodze do pracy lub po prostu załatwiając codzienne sprawy, dostrzegamy także to, że przestrzeń wokół wymaga posprzątania. Wiosna często pozwala nam odkryć ogromne ilości śmieci, które pozostawiono zimą w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Na widok zanieczyszczonej okolicy budzi się w nas smutek, a niekiedy wręcz złość. Nie chcemy, by widok zalegających śmieci towarzyszył nam każdego dnia. Dlatego już od kilku lat coraz liczniejsze grupy mieszkańców biorą sprawy w swoje ręce i organizują akcje sprzątania.

W kwietniu odbyły się one w większości sołectw. Wzięli w nich udział zarówno najmłodsi mieszkańcy, jak i dorośli, nie zabrakło też seniorów. Widok rodziców z dziećmi czy dziadków z wnukami zbierających śmieci robi niezwykle wrażenie. Zebrano mnóstwo odpadów porzuconych w przydrożnych rowach, na łąkach, w zagajnikach i lasach oraz w pobliżu potoków i innych cieków. Niektóre miejsca przypominały wysypiska. „To wygląda tak, jakby tam ktoś regularnie wyrzucał śmieci” – zauważył jeden z najmłodszych uczestników akcji. Dzięki zaangażowaniu okazałego grona osób nasza mała ojczyzna została przynajmniej w części uporządkowana. Każdy, kto dołączył do wielkiego sprzątania w sołectwach, przyczynił się do tworzenia okolicy przyjaznej do życia. Taka postawa dowodzi rozumienia, jak olbrzymie znaczenie ma czystość środowiska. To nie jest indywidualna sprawa każdego z nas – to nasza wspólna sprawa. Osoby biorące udział w przedsięwzięciu nie czekały, aż ktoś posprząta za tych, którzy zaśmiecali teren. Udowodniły, że nie warto być roszczeniowym, jeśli rozwiązanie problemu nie wymaga szczególnie dużych nakładów. Parafrazując słowa 35. prezydenta Stanów

Zjednoczonych Ameryki, Johna F. Kennedy’ego: „Nie pytaj, co wspólnota samorządowa może zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla niej”. Można powiedzieć, że uczestnicy akcji zadedykowali nam wszystkim to wezwanie i udowodnili, że „chcieć” to „móc” – ponad słowami przeszli do czynów.

Podkreślając znaczenie inicjatyw sprzątania okolicy, nie sposób zignorować faktu, że ten nieoceniony wysiłek wielu mieszkańców sołectw zapewne nie byłby potrzebny, gdyby nie grono nieodpowiedzialnych osób, które notorycznie zaśmiecają przestrzeń publiczną. Odpady wyrzucane przez okna jadących samochodów, pojemniki i opakowania po żywności lub napojach pozostawiane wzdłuż dróg czy na przystankach autobusowych – to niestety codzienny widok. Zdarzają się też ludzie z premedytacją porzucający odpady w miejscach, które w ich mniemaniu niewielu odwiedza. Liczą na to, że z dala od domów i ruchu ulicznego nie zostaną zauważeni, a leżące tam śmieci nikomu nie będą przeszkadzały. Są przekonani, że zaoszczędzili w ten sposób trochę pieniędzy, gdyż nie musieli płacić na wysypisku. Nic bardziej mylnego! Koszty ich postępowania są ogromne. Ponoszą je nie tylko wszyscy obecnie żyjący, lecz także przyszłe pokolenia. Dlatego nie możemy pozostawać obojętni wobec tak nieodpowiedzialnych zachowań. Niniejszy artykuł jest wyrazem wdzięczności dla tych, którzy w bieżącym roku sprzątali nasze sołectwa, ale jednocześnie przypomnieniem, że musimy zacząć wskazywać palcem tych, którzy zaśmiecają naszą wspólną przestrzeń.

Tegoroczne akcje w poszczególnych sołectwach koordynowali sołtysi, rady sołeckie, radni gminni oraz lokalne organizacje społeczne. Ich działania zostały wsparte przez Referat Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Goleszów. Łącznie zebrano ponad 8 ton śmieci (!).

W akcję sprzątania włączyli się najmłodsi mieszkańcy gminy. Na zdjęciu uczniowie goleszowskiej szkoły z wójt Sylwią Cieślą

Powstanie atrakcyjny plac zabaw

Już wkrótce w Puńcowie powstanie nowoczesny plac zabaw z wieloma atrakcjami, bezpieczny i pozbawiony barier architektonicznych. To kolejna inwestycja przeznaczona dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy, która zostanie zrealizowana dzięki uzyskaniu przez goleszowski urząd dofinansowania z Lokalnej Grupy Działania „Cieszyńska Kraina”, konkretnie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także dzięki środkom własnym Gminy Goleszów.

Stworzony od podstaw teren rekreacyjny wyposażony będzie w zestawy zabawowe, piaskownicę, nowoczesny przewijak, miejsce dla mam karmiących, ławki,

kosze na śmieci oraz tablice informacyjne z lampą i panelem fotowoltaicznym. Na placu zabaw zostanie wykonana także bezpieczna nawierzchnia, niepowodująca urazów w razie upadku dziecka.

— *Już teraz mogę zapewnić, że będzie to miejsce niestandardowe, przyjazne nie tylko dla maluchów i starszych dzieci, ale także dla ich rodziców. Plac zabaw będzie służył również jako miejsce odpoczynku osobom starszym oraz odwiedzającym Puńców turystom, odbywającym spacer i wycieczki rowerowe po naszej gminie* — mówi wójt Sylwia Cieślár.

W Cisownicy i Goleszowie wybudowana zostanie sieć wodociągowa

Dzięki staraniom Gminy Goleszów w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców Cisownicy i Goleszowa w tych dwóch miejscowościach niebawem zostanie wybudowana następna sieć wodociągowa. Inwestycja składa się

z trzech etapów. Pierwszy obejmuje roboty budowlane w rejonie ul. Krokusów i ul. Machula w Cisownicy, drugi – w okolicy ul. Wędoły w Cisownicy, a trzeci – w rejonie ul. Kamienieckiej i ul. Radoniowej w Goleszowie.

— *To kolejna sieć wodociągowa, która zostanie wykonana na terenie gminy w ciągu ostatnich trzech lat. Sukcesywnie rozbudowujemy tego typu infrastrukturę, co będzie miało znaczący wpływ na poprawę komfortu życia naszych mieszkańców* — informuje wójt Sylwia Cieślár.

Umowa na wykonanie robót została już podpisana. Łącznie w Goleszowie i Cisownicy powstanie ponad 2,6 km sieci wodociągowej. Podjęto już działania zmierzające do rozpoczęcia kolejnych procedur projektowych, a w efekcie – do budowy następnych sieci wodociągowych na terenie gminy.



Kolejne drogi wyremontowane

W drugiej połowie kwietnia nastąpił odbiór robót budowlanych związanych z remontem części dróg gminnych – ul. Orzechowej i ul. Skrajnej w Goleszowie-Równi. Środki na remont ok. 260-metrowego odcinka obu ulic pochodziły w całości z budżetu gminnego. Frezowanie istniejących nawierzchni asfaltowych, wymiana podbudów i przepustów, utwardzenie poboczy oraz utworzenie nowej nawierzchni asfaltowej to tylko niektóre z wykonanych prac.



W Puńcowie ruszyły „Fajer-Babki”

„Fajer-Babki” to nic innego jak nazwa nowo powstałego Koła Gospodyń Wiejskich w Puńcowie. Jego inicjatorami były mieszkanki sołectwa. Koło obecnie liczy 14 członkiń, a przewodniczącą została Małgorzata Matloch. Siedziba mieści się w OSP Puńców, za co wyrażamy ogromną wdzięczność naszym strażakom, którzy zechcieli przyjąć nas pod swój dach. Jesteśmy gotowe do współpracy z organizacjami takimi jak OSP Puńców, LKS Tempo Puńców, z sołtysem i radą sołecką oraz z parafiami katolicką i ewangelicką. Współpraca z pewnością będzie korzystna dla wszystkich, a zwłaszcza dla mieszkańców. Miałyśmy też okazję – podczas wycieczki na Górę Świętej Anny, zorganizowanej przez Urząd Gminy Golezów, czy na wigilijce dla KGW w Godziszowie, czy na naszym Babskim Combrze – poznać członkinie kół, które działają w innych sołectwach. Chętnie podzieliły się z nami radami i doświadczeniami, za co pięknie

dziękujemy. Jest dla nas ważne i cenne, że możemy liczyć na pomoc i wsparcie z ich strony. Wybrałyśmy się również na „babcine krepliki” do Klubu Seniora w Cisownicy, gdzie mogłyśmy się przekonać, jak funkcjonuje taki klub i jak seniorzy potrafią aktywnie spędzać wolny czas. Zamierzamy działać dla swojej wsi i być otwarte dla mieszkańców. Nasze plany obejmują: wspólne wycieczki, wyjścia do kina czy teatru, warsztaty o różnej tematyce urządzane w strażnicy, kiermasze oraz wiele innych pomysłów, o których będziemy informować na bieżąco. W najbliższym czasie planujemy zorganizowanie wspólnego grillowania i świętowanie przy okazji Dnia Matki. Nasze spotkania odbywają się w pierwszy wtorek każdego miesiąca o godz. 17.00 w OSP Puńców. Jeżeli ktoś ma ochotę do nas dołączyć, to serdecznie zapraszamy.

KGW „Fajer-Babki” z Puńcowa

„Ślimoki” z nowymi władzami

23 kwietnia odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Gminnego Koła PTTK nr 19 „Ślimoki” w Golezowie. Prowadzący zebranie Zenon Sobczyk przedstawił sprawozdanie z działalności piątej kadencji, a także podziękował wszystkim, którzy pracowali w strukturach organizacyjnych i uczestniczyli w różnorodnych wydarzeniach.

— *Szczególne podziękowania kieruję do Wójty Gminy Golezów Sylwii Cieślara za pomoc w urzędzeniu dzisiejszego spotkania i przekazanie upominków promocyjnych dla naszych członków oraz do władz OSP Golezów za udostępnienie nam sali* — dodał.

Sobotnie zebranie było również okazją do wręczenia dyplomów, podziękowań i nagród książkowych najbardziej aktywnym „ślimokom”.

W wyniku wyborów powołano nowe władze. Są to: Zenon Sobczyk – prezes, Ryszard Cieślak – wiceprezes, Danuta Martynek – sekretarz, Marzena Urbaczka – skarbnik, Jerzy Mrógała, Andrzej Hałaczkiwicz i Mariusz Koźdoń – członkowie Zarządu. Komisję Rewizyjną tworzą: Jerzy Niemczyk – przewodniczący, Piotr Zawada i Stanisław Cieślak.

Organizacja liczy obecnie 171 członków. W okresie sprawozdawczym (2017–2021) urządziła 212 wycieczek, w których wzięło udział łącznie ponad 5600 osób.



TMZG wraca do działania

Nareszcie, po zniesieniu ograniczeń związanych z pandemią, Towarzystwo Miłośników Ziemi Golezowskiej mogło tak jak we wcześniejszych latach przeprowadzić planowane comiesięczne zebranie członków. Po znalezieniu odpowiedniego pomieszczenia (co nie było zbyt łatwe) spotkaliśmy się 7 kwietnia 2022 r. w restauracji „Corient”. Przybyłych powitał prezes TMZG Leszek Tyrna, który nakreślił plan zebrania, a następnie omówił projekt dalszej naszej działalności w bieżącym roku. Jako osoba odpowiedzialna za planowanie i prowadzenie wycieczek tematycznych przedstawiłem propozycje tegorocznych wyjazdów, które przedyskutowaliśmy, popijając kawę czy herbatkę, po czym ustaliliśmy daty. Tej części spotkania towarzyszyło wyświetlanie, za pomocą rzutnika, slajdów z wycieczek z poprzednich lat. Później nastąpiła przerwa na spożycie podanego przez kelnerkę wspaniałego gulaszu. Z kolei zaproszony przez prezesa Ryszard Gołębiowski z Bielska-Białej – wybitny specjalista w zakresie uprawy roślin, ich ochrony oraz nawożenia naturalnymi sposobami – wygłosił na ten temat prelekcję, po której chętni mogli zakupić środki i urządzenia nawadniające. Tak właśnie, owocnie, przebiegało pierwsze w tym roku zebranie TMZG.

Dwa dni później na zaproszenie „Zahradników” (towarzystwa ogrodniczego) z czeskich Nieborów czterosobowa delegacja Towarzystwa Miłośników Ziemi Golezowskiej z prezesem na czele udała się do wspomnianej miejscowości. Wzięliśmy udział w dorocznym zebraniu

sprawozdawczo-wyborczym naszych gospodarzy. Tam po przemówieniach lokalnych władz i przywitaniu naszej delegacji uczczono minutą ciszy śp. Adama Krzywonia, drogiego nam wszystkim założyciela TMZG (pozostawiono też przy stole prezydialnym symboliczne puste krzesło). Prezes Tyrna złożył „Zahradnikom” życzenia i gratulacje oraz wręczył przewodniczącemu piękny kwiat doniczkowy jako symbol naszej długoletniej współpracy ogrodniczej. Sam z kolei przedstawiłem plan wycieczek TMZG i zachęciłem członków bratniego stowarzyszenia do wspólnego zwiedzania polskich ogrodów. Po części oficjalnej nastąpił obiad, a przy rozstaniu żegnaliśmy się wylewnie. Słowem: spotkanie z naszymi przyjaciółmi z Czech upłynęło w bardzo miłej atmosferze.

Albin Klimczak



Wycieczki edukacyjne

Przez najbliższe dwa miesiące uczniowie ze szkół podstawowych z Golezowa, Bażanowic, Cisownicy i Dziegielowa, dzięki kolejnym środkom finansowym uzyskanym z Ministerstwa Edukacji i Nauki, pojadą zwiedzać wyjątkowe miejsca na mapie Polski. Młodzi mieszkańcy naszej gminy wraz z opiekunami zapoznają się z atrakcjami turystycznymi województw śląskiego, małopolskiego i mazowieckiego. Będą w sposób bardziej bezpośredni niż na lekcjach nabywać wiedzy z historii, geografii, archeologii czy etnografii.

— *Eksperymentowanie w centrach nauki, zwiedzanie zabytkowych miast i kopalń czy poznawanie przyrody nieożywionej to bardzo ważne aspekty edukacji, które idealnie wpisują się w cele zrównoważonego rozwoju. Uczestnikom wycieczek zostanie zapewniona świetnej jakości edukacja* — mówi wójt Sylwia Cieślak.

Ponad 86 tys. zł otrzymanej dotacji pozwoli uczniom do końca roku szkolnego zobaczyć m.in. opactwo benedyktynów w Tyńcu, zamek Pieskowa Skała, zamek Olsztyn na Szlaku Orlich Gniazd, zamek Ogrodzieniec, Park

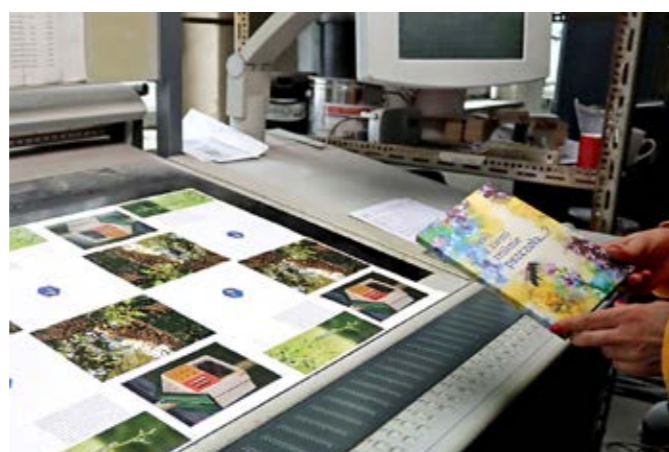
Nauki i Rozrywki w Krasiejowie, Górę Świętej Anny, centrum historyczne Krakowa, Zamek Królewski na Wawelu, dom Jana Długosza, kopalnię soli w Bochni, zespół architektoniczno-krajobrazowy w Nowym Wiśniczu, Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie, zamek Lipowiec, Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, Łazienki Królewskie w Warszawie, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Ognia w Żorach, a także Zabytkową Kopalnię Srebra wraz ze Sztolnią Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach.

Nowe publikacje ekologiczne

— W ostatnim tygodniu kwietnia odwiedziłam drukarnię, w której przybierają ostateczną formę kolejne nasze publikacje o tematyce ekologicznej. Miałam okazję zobaczyć, jak kilkumiesięczna praca przyrodników, pasjonatów ochrony środowiska, daje efekt w postaci pięknych książek. W maju będę mogła podzielić się z Państwem nowymi wydawnictwami Gminy Goleszów, które powstały z myślą o prezentowaniu otaczającego nas środowiska naturalnego — poinformowała Wójt Gminy Goleszów Sylwia Cieślak.

Mowa o publikacjach poruszających dwa ciekawe zagadnienia. Jedną z nich – o trochę tajemniczym i przewrotnym tytule: *Jeśli z ziemi zniknie pszczoła...?* – jest próbą opisaną (w wielkim skrócie) zwyczajów pszczół, trzmieli i innych owadów zapylających oraz środowiska naturalnego, w którym żyją te pożyteczne stworzenia. Dzięki niej zapoznamy się z wieloma intrygującymi faktami na temat roli zapylaczy w ekosystemie, czyli także w naszej codzienności.

Druga książka to *Geoprzewodnik po ziemi goleszowskiej*, który – jak zakładają autorzy – ma być zachętą do wędrówek po goleszowskich ścieżkach. Publikacja ta przybliży czytelnikom tematykę tylko pozornie mało popularną i niezbyt interesującą. Prezentuje krótką charakterystykę zasobów mineralnych oraz budowy geologicznej terenu naszej gminy, by zwrócić uwagę na istotność tych elementów rzeczywistości wokół nas. W wydanej przez Gminę Goleszów w ubiegłym roku *Księżycowej historii* możemy przeczytać, że „jeziorko Księżyc jest zbiornikiem powstałym w miejscu, w którym dawniej eksploatowano wapień cieszyński na potrzeby nieistniejącej



już fabryki. Malowniczy wąwóz Ajsznyt czy polana pod Wyrchgorą również powstały na skutek działalności goleszowskiej cementowni”. Cementownia jest dziś wspomnieniem, ale budowa geologiczna stwarza nam kolejną szansę. Wapień i łupki w podłożu niejako kreują bogactwo przyrodnicze na powierzchni. Dzięki nim możemy podziwiać storczyki na łąkach i w lasach oraz obserwować rzadkie gatunki zwierząt.

— *Jednego możemy być pewni: goleszowska przyroda dostarcza nam niezwykłych wrażeń. Gorąco polecam nowe wydawnictwa Gminy Goleszów. Mam nadzieję, że będą zarówno edukować, jak i wzbudzać potrzebę ochrony tego, co wokół piękne i cenne* — dodała wójt Sylwia Cieślak.

Publikacje dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



Uczniowie rywalizowali w turnieju wiedzy o ruchu drogowym

7 kwietnia w Goleszowie odbyły się gminne eliminacje do Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. W zmaganiach wzięli udział przedstawiciele szkół podstawowych z Goleszowa i Dziegiełowa. Uczniowie najpierw zmierzli się z testami, w których odpowiadali na pytania dotyczące zasad ruchu drogowego, a następnie na rowerach pokonywali tor przeszkód w sali gimnastycznej goleszowskiej placówki oświatowej. Najlepsze okazały się grupa młodszą z SP Dziegiełowa i grupa starsza z SP Goleszów. Na wszystkich uczestników czekały nagrody rzeczowe, których sponsorem była wójt Sylwia Cieślak. W jej imieniu gratulacje i upominki wręczyła uczniom sekretarz gminy Jolanta Bujok.



Młodzi strażacy szkolili się w Drogomyślu

23 kwietnia w Drogomyślu odbyły się II Powiatowe Manewry Ratownicze dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Uczestniczyło w nich ok. 200 osób, a gminę Goleszów reprezentowały drużyny z Bażanowic, Dziegiełowa, Godziszowa i Kozakowic.

Każda z grup wzięła udział w symulacji pięciu zdarzeń związanych z udzielaniem pierwszej pomocy. Dodatkowo na terenie obozu odbywały się prelekcje i pogadanki na temat działań okołoratowniczych. W manewrach został wykorzystany namiot kwatermistrzowski zakupiony w 2021 r. (w głównej mierze ze środków zewnętrznych i Gminy Goleszów, z udziałem OSP Goleszów).

Miło nam poinformować, że w klasyfikacji końcowej 2. miejsce zajęła drużyna MDP Dziegiełowa. Zwyciężyła ekipa z Wisły-Centrum, a trzecie miejsce przypadło młodzieży ze Skoczowa.

— *Dziękuję za udział wszystkim naszym młodym strażakom. Jednocześnie drużynie z Dziegiełowa, pod przewodnictwem prezesa Jacka Kleina i naczelnika Adama Mielocha, gratuluję miejsca na podium* — skomentowała manewry wójt Sylwia Cieślak.



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Pan kierownik z Cisownicy

Niedawno minęła 115. rocznica urodzin Pawła Łyżbickiego (1907–1961) – wybitnego pedagoga, kierownika szkoły, zaangażowanego działacza społecznego. Dziś nazwalibyśmy go tytanem pracy. Gdyby był nauczycielem teraz, jego sposób zarządzania placówką oświatową promowano by jako modelowy i nowoczesny.

Paweł Łyżbicki urodził się 31 marca 1907 r. w Wędryni (na Zaolziu). Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Cieszynie i został zatrudniony w szkole w Wiśle-Jaworniku, a następnie w Chorzowie, gdzie zaangażował się społecznie w działalność repolonizacyjną. Już pracując, ukończył Państwowy Instytut Pedagogiczny w Katowicach oraz Wyższy Kurs Nauczycielski we Lwowie.

Wziął udział w kampanii wrześniowej. Aresztowany w 1940 r., trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, a potem w Mauthausen-Gusen. W wyniku usilnych starań rodziny odzyskał wolność. W marcu 1941 r. skierowano go na roboty przymusowe na terenie III Rzeszy. Po wyzwoleniu przez armię amerykańską założył w Harzu szkołę dla polskich dzieci wywiezionych do Niemiec. We wrześniu 1945 r. wrócił do Polski i otrzymał posadę kierownika Szkoły Podstawowej w Goleiszowie. Od 1 września 1949 r. piastował stanowisko dyrektora tutejszej Szkoły Przemysłowej, a po jej likwidacji w 1952 r. został na własną prośbę przeniesiony do Szkoły Podstawowej w Cisownicy, gdzie objął funkcję kierownika.



Nauczyciel Paweł Łyżbicki z Koleżankami i Kolegami w Portku Sikorski na portynie Maciejowej rok 1929



Pan Łyżbicki był bardzo ważną osobą we wsi. Organizował dożynki i inne wydarzenia kulturalne, udzielał się w straży pożarnej. Potrafił godzić zwaśnione strony (Anna Kowala).

Początki w nowym środowisku nie należały do łatwych, ale pogodnym usposobieniem, opanowaniem w pokonywaniu uprzedzeń, rzetelną, sumienną pracą, umiejętnością włączania się w działalność społeczną i kulturalną Paweł Łyżbicki zbliżał do siebie mieszkańców Cisownicy. Zaczęli dostrzegać w nim nietuzinkowe zdolności organizacyjne oraz dobrze zapowiadającego się gospodarza obiektu szkolnego.

Bardzo interesująco prowadził zajęcia, potrafił barwnie opowiadać, przytaczał dużo ciekawostek. Jako przełożony nauczycieli stawiał im wysokie wymagania, ale swoją postawą przekonywał, że wymaga wiele przede wszystkim od siebie. W szkole był zawsze pierwszy, a wychodził z niej ostatni (Róża Herma).

Paweł Łyżbicki okazał się wymagającym pedagogiem i wyjątkowym psychologiem. Kierował się zasadą: *Na wsi również są zdolni uczniowie, pod Czantorią też.* Oddany bez reszty pracy oświatowej oraz społeczności Cisownicy, dzięki swoim umiejętnościom wiązał uczniów emocjonalnie. Nauczycieli zachęcał do poznawania warunków domowych podopiecznych, ich stanu zdrowia, sytuacji materialnej w celu stosowania metod



ułatwiających optymalne osiągnięcie wyników w nauce.

Zajmował się każdym uczniem, szukał przyczyn niepowodzeń, interesował się atmosferą domu rodzinnego, a także długością drogi do szkoły (Emilia Lazar).

Dla rodziców organizował spotkania z prelegentami z dziedziny wychowania i prowadzenia dzieci

w okresie edukacji szkolnej. Jako doświadczony pedagog stosował atrakcyjne metody nauczania z indywidualnym podejściem do ucznia, sprzyjającym rozwojowi zdolności i osobowości.

Był bardzo cierpliwym nauczycielem. Nigdy nie krzychał ani nie karał dzieci. Zresztą nie musiał, gdyż wszyscy go bardzo szanowali i kochali. Pomagał słabszym uczniom. Starał się o douczanie dla tych, którzy wybierali się do szkół średnich (Jan Sztwiertnia).

Dał się poznać także jako świetny organizator wycieczek szkolnych, obejmujących najbliższe otoczenie, znaczące miasta polskie i Tatry. Miłość do gór i czynnej turystyki przekazywał uczniom jako członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Przed wycieczką uczestnicy znali jej dokładny plan, cel oraz koszt i obowiązujący ekwipunek.

Wszyscy byli u niego równi: czy biedak, czy bogaty gospodarz (Bogusław Sikora).

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się przedstawienia baśni, reżyserowane przez kierownika. W każdym roku szkolnym urządzano dwa spektakle, a nauczyciele pomagali w przygotowaniu widowisk. Wystawiano



je na scenie cisownickiej sali gminnej dla uczniów i rodziców. Przybywali też chętni z sąsiednich szkół i goście.

Pamiętam dwa przedstawienia: Sierotka Marysia i Nowe szaty króla. Sala nie mogła pomieścić wszystkich widzów (Halina Wiselka).

Dzięki inicjatywie Pawła Łyżbickiego Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego pozytywnie odpowiedziało na pismo Rady Pedagogicznej z 28 września 1960 r. zatwierdziło zaproponowanego patrona placówki – oddział Szkoły Podstawowej im. Jury Gajdzicy w Cisownicy.

Lekcje były ciekawe, zawsze świetnie przygotowane. Misję nauczyciela pan kierownik traktował bardzo poważnie, a szczególną troską otaczał młodych adeptów zawodu. Pod jego wpływem kilkoro uczniów naszej szkoły także zostało pedagogami (Helena Chmiel).

W drugiej połowie XX w. władze oświatowe urządziły w ramach doskonalenia zawodowego tzw. konferencje metodyczne. W cisownickiej szkole przygotowywano lekcje pokazowe mimo niedogodnych warunków. Brak sali gimnastycznej oraz odpowiedniego boiska w sąsiedztwie zmuszał nauczycieli wychowania fizycznego do prowadzenia zajęć w salach i na korytarzach szkolnych. Uwagę zwracał piękny ogród rozciągający się przed domem nauczyciela i budynkiem szkoły. Zachwycał kwitnącymi krzewami w otoczeniu barwnych kwiatów. Klomby pielęgnował sam Paweł Łyżbicki.

Kierownik, mający sentyment do kwiatów, a w szczególności do róż, obsadził nimi ogródek szkolny i dbał o nie. Zaangażował uczniów starszych klas do sadzenia topoli wzdłuż drogi koło bloków (Lidia Sikora).

Od początku pracy dostrzegał potrzebę rozbudowy placówki, lecz plany architektoniczne pozostawały na biurkach i w szufladach urzędników. Jego nagła śmierć opóźniła o dziesiątki lat decyzję o rozbudowie szkoły.

Szanowany kierownik, nauczyciel i zasłużony mieszkaniec wsi zmarł na zawał serca 24 listopada 1961 r. Pogrzeb Pawła Łyżbickiego był rodzajem hołdu złożonego mu przez cisowniczan i inne osoby, które spotkały go na ścieżkach życia. Z potrzeby serca i szacunku odprowadzono na miejscowy cmentarz skromnego, a zarazem wielkiego formatu człowieka. Obecnie w Cisownicy, w sąsiedztwie szkoły i boiska, biegnie ulica nazwana jego imieniem.

*Teresa Waszut i Witold Pięnkowski
Opracowanie: Sławomira Godek*

Cytaty pochodzą z wywiadów przeprowadzonych w 100. rocznicę urodzin Pawła Łyżbickiego. Obszerny materiał wspomnieniowy o nim ukaże się w „Kalendarzu Goleiszowskim” 2023. Zdjęcia do niniejszego artykułu zostały udostępnione przez Teresę Waszut i Andrzeja Łyżbickiego (bratanka Pawła, dyrektora Teatru im. A. Mickiewicza w Cieszynie).

Moje

Czy stawiano kiedyś moje w Goleszowie? Tak, to jeden z naszych dawnych zwyczajów. Sama nie kojarzę tradycyjnych moi, aczkolwiek doskonale pamiętam, można by tak rzec, ich odmianę, która była bardzo popularna w naszym regionie. Tradycyjny moj bowiem to nic innego jak ustrojone kolorowymi wstążkami iglaste drzewko przymocowane do długiego pala. Moje stawiało się przed domami, więc pal musiał być na tyle długi, żeby choinka na nim zatknięta sięgała ponad dach. W niektórych regionach splatano wieniec lub dwa, przystrajano i podwieszano na wielobarwnych wstążkach pod drzewkiem. Wiatr rozwiewał dekoracje i majestatycznie kołysał wieńcami. Kiedy nad wioską kołysało się kilkadziesiąt moi, robiły niesamowite wrażenie.

To akurat wiem, bo je widziałam, i to relatywnie wcale nie tak dawno temu. Przed niespełna 20 laty przejeżdżałam przez Słowację w okresie majowych świąt i oczom moim ukazał się obraz wzięty iście z opowiadań taty. Kolorowe drzewka wznoszące się ponad dachami domów, kołyszące się pod wpływem lekkich podmuchów wiatru, mnóstwo rozwianych różnobarwnych wstążek tańczących na tle błękitnego, wiosennego nieba. Widok zapierał dech. Prawdziwie bajkowa sceneria. Tak było przez całą Słowację. Mijały wioski, miasteczka i wszędzie stały moje. Co ciekawe, kiedy wjechaliśmy na terytorium Austrii, również widzieliśmy moje, lecz w zdecydowanie mniejszej liczbie. Przeważnie stał tylko jeden, za to bardzo okazały, usytuowany w samym centrum miejscowości. Tego typu zjawisko doskonale wpisywało się w tradycję stawiania moi, ponieważ stawiało się je przed posesjami osób prywatnych, ale też przed budynkami administracji publicznej, głównie urzędami gmin czy ratuszami.

Moje stawiano w nocy z 30 kwietnia na 1 maja. Pod osłoną ciemności i w jak największej ciszy, aby nie obudzić mieszkańców, należało je głęboko i solidnie wkopać, tak by stały aż do Zielonych Świątek. Nie było to więc wcale łatwe zadanie i zazwyczaj podejmowali się go młodzi mężczyźni. I tu cisną się na usta logiczne pytania: po co? Komu i jakiemu celowi miało to służyć? Pierwszy i najważniejszy powód stanowiła odwieczna chęć przypodobania się lub zmanifestowania dziewczynie swoich uczuć. No, moje drogie młode panie, zanim wydacie osąd na ten temat, pomyślcie chwilę. Przyznacie chyba, że chłopak, któremu podobała się dziewczyna i który chciał jej to okazać, musiał się trochę napracować. Trzeba było zdobyć długi pal, okorować go, ścinać małą choinkę, udekorować ją kolorowymi wstążkami i przymocować

do pala lub ścinać wysokie drzewo, obciąć gałęzie oprócz czubka, okorować pal i ozdobić pozostawioną na szczycie choinkę. Jeśli chłopak zdecydował się na wystawniejszy gest, to musiał jeszcze upleść wieniec z obciętych gałązek, udekorować go i podwiesić u szczytu. Całe przygotowania musiały odbywać się w absolutnej tajemnicy. Kiedy nadszedł czas, czyli noc poprzedzająca 1 maja, z kilkoma zaufanymi kolegami przynosił moja pod dom wybranej dziewczyny. Tam, dbając o zupełną ciszę, kopali głęboki dół, stawiali w nim moja i zakopywali, po czym mocno ubijali ziemię. Okazałe moje liczyły nawet ok. 20 metrów. Dół musiał być rzeczywiście głęboki, żeby bezpiecznie utrzymać takie cudo w pionie przez, bądź co bądź, dłuższy czas. Wyobraźcie sobie, jak musiała wyglądać ta noc, gdy młodzi mężczyźni przemykali ukradkiem z ustrojonymi mojami pod domy swoich wybranek!

Kiedy już uporali się z tym nie lada wyzwaniem, a moje majestatycznie wznosiły się ponad dachami domów, młodzieńcy mieli następne bardzo ważne zadanie, może najtrudniejsze. Otóż postawione dzieło trzeba było jeszcze upilnować. Często, głównie dla żartu, ale czasem i z zazdrości, przychodzili inni kawalerowie i próbowali uszkodzić postawionego moja. Zazwyczaj wiercili w nim dziurę aż na wylot. Taki incydent nie przynosił chluby ani *zolytnikowi* (zalecającemu się mężczyźnie), ani pannie. Zwłaszcza jej, gdyż według dawnej tradycji wróżyło to wybrance nieślubne dziecko, a konsekwencji tej akurat sytuacji chyba nie trzeba tłumaczyć. Jeśli więc chłopakowi naprawdę zależało na dziewczynie, to upilnowanie moja traktował jako sprawę honorową. Kiedy rankiem 1 maja dziewczęta się budziły, najpierw biegły do okna sprawdzić, czy przed domem nie stoi moj. Jak to w życiu bywa, jedne czuły się szczęśliwe i dumne, drugie zawiedzione, a jeszcze inne, delikatnie mówiąc, rozczłosczone. Tam, gdzie wszystko było po myśli młodych i ich rodziców, zapraszano na wieczór muzykantów i wesoło się bawiono przy śpiewie i tańcach. Stanowiło to okazję do wspólnego spędzenia czasu wolnego w radosnej i miłej atmosferze. Zakochani zaś mieli chwilę, aby

pobyć razem, choć niestety zawsze pod czujnym okiem rodziców.

Wcześniej zwróciłam uwagę na pojawianie się odmiennych form moi, które funkcjonowały na równi z kolorowymi drzewkami na palach. Ich obecność wiązała się z chęcią wyrażania swoich odczuć wobec innych: można było w ten sposób publicznie okazać komuś aprobatę, szacunek lub przeciwnie – bezkarnie wytknąć niemoralne postępowanie, dać do zrozumienia, że czyjeś zachowanie uważane jest za niestosowne i powinno się je zmienić. W zależności od motywacji zatykano na palu, zamiast ustrojonego drzewka, np. chłopca zrobionego ze słomy i odzianego w stare łachmany. Takiego moja stawiano przed domem panny, która za bardzo przebierała w starających się o jej względy kawalerach, nie kryjąc przy tym wyniosłości i poniżając adoratorów. Te akurat moje nie były mile widziane. Szybko się ich pozbywano, bo uznawano je za powód *gańby* (wstydu). Ale jak wspomniałam, w taki sposób chciano również okazać komuś szacunek, podziękowanie. W tym celu pojawiały się moje m.in. przed budynkami urzędów gmin, jeśli oczywiście aprobowano poczynania ówczesnych włodarzy.

Drzewko na palu niekiedy zamieniano na specyficzny „moja” postawionego na szczycie dachu stodoły. Dobry gazda, dbający o swoich wyrobników, mógł rano na stodole dostrzec... kompletny wóz konny. Było to oznaką szacunku. Co jak co, ale musiano zadać sobie wiele trudu, aby nocą na ziemi ten wóz rozebrać, przetransportować wszystkie elementy na dach, tam go znów poskładać i niczego przy tym nie uszkodzić. Gospodarze bardzo sobie taki gest cenili. Na wszelki wypadek zaopatrywali się już wcześniej

w kilka butelek mocniejszego trunku, *gaździnki* zaś *piykły kołocze*, *coby mieli czym podziynkować i nie zostali w gańbie*. W zapasie trzymali też parę butelek na poczet pomocy przy zdejmowaniu wozu i ściąganiu go na ziemię. Oczywiście i na tę okoliczność liczyli ci, którzy ten wóz tam przedtem wynosili. Była to okazja do spotkania się wieczorem i wspólnej zabawy. Kiedy jednak gospodarz lub gospodyni byli despotyczni i źle traktowali tych, którzy u nich pracowali, mogli na dachu stodoły ujrzeć słomianą kukłę, ubraną w łachmany, imitującą babę, chłopca lub ich oboje. Mogli też mieć tam źle poskładany wóz razem z innymi maszynami i narzędziami gospodarczymi, takimi jak brony, pług, grabie, widły, kopaczki, przetaki, łopaty, chomąta... właściwie wszystko, co dało się znaleźć nocą w ich gospodarstwie. Po prostu robiono na dachu jeden wielki bałagan. Niestety ze sprzątaniami gospodarz musiał radzić sobie sam lub komuś słono zapłacić za pomoc. Z czasem odstępowano od tego typu napomnień, a moje na dachach stodoł stawały się wyłącznie formą żartu i sposobnością do dobrej zabawy.

Chciałabym na koniec wspomnieć o jeszcze jednym bardzo miłym zwyczaju pierwszomajowym – i nie mam tu na myśli pochodów. Pamiętam majówki, kiedy wczesnym rankiem chodziła po wsi nasza goleszowska orkiestra dęta i wygrywała pod oknami domów. Melodie marszów, *walcerów* i polek płynęły szeroko i daleko. Orkiestra przygrywała nam nie tylko 1 maja, ale przy wielu innych okazjach. Była i mam nadzieję, że zawsze będzie częścią naszej tradycji. Na jej grze wychowała się nie tylko niejedna muzykująca wielopokoleniowa rodzina, lecz także kilka pokoleń naszej goleszowskiej rodziny.

Lidia Lankoc



Stawiani moja na Trójstyku, Istebna | fot. Jacek Kohut

Rozmowa z nowym proboszczem parafii ewangelickiej w Goleszowie, ks. Piotrem Sztwiertnią

Od września 2017 r. pełnił ksiądz funkcję wikariusza, a 10 kwietnia 2022 r., w Niedzielę Palmową, Zgromadzenie Parafialne wybrało księdza na proboszcza parafii ewangelickiej w Goleszowie. Proszę o przypomnienie czy też przybliżenie czytelnikom „Panoramy Goleszowskiej” swojej sylwetki i przebiegu służby.

Urodziłem się 18 maja 1991 r. w Cieszynie jako syn ks. Zdzisława Sztwiertni i Ewy z domu Gajdzica. Od 2010 do 2015 r. studiowałem teologię ewangelicką w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Po studiach zostałem skierowany na praktykę kandydacką do parafii w Katowicach-Szopienicach, Sosnowcu, Mysłowicach i Łędzinach-Hołodunowie. Zostałem ordynowany na duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego 21 stycznia 2017 r. w Białej. W latach 2016–2017 byłem praktykantem i wikariuszem diecezji cieszyńskiej oraz kierownikiem biura Ewangelickich Dni Kościoła. Od września 2017 r. służyłem jako wikariusz w parafii w Goleszowie. Jestem żonaty, mam syna.

Czy ma ksiądz jakieś hobby, pasje, którymi zajmuje się w czasie wolnym?

Niezwykle ważne są dla mnie muzyka i oddawanie Bogu chwały. Jestem członkiem Zespołu CME, w którym śpiewam z małą przerwą ponad 10 lat, jestem również wykładowcą Szkoły Biblijnej w Dzięgielowie. Oprócz tego bardzo mocno interesuję się sportem. Kibicuję FC Barcelonie.

Wielce istotną częścią życia parafii jest współpraca duchownych z wiernymi ze wszystkich przedziałów wiekowych, a zwłaszcza z organizacjami parafialnymi, m.in. z chórami. Czy w tym zakresie nastąpią jakieś zmiany?

Zależy mi na prowadzeniu przez goleszowską parafię możliwie najszerzej działalności. Do tej pory naprawdę dużo się tu działo i chciałbym utrzymać ten trend. Moim marzeniem jest, by każdy parafianin – niezależnie od wieku, płci i kontekstu – mógł odnaleźć w naszej parafii swoje miejsce i był gotów angażować się w życie parafialne. Wierzę, że Kościół to nie teatr jednego aktora, lecz wspólnota budujących ów Kościół żywych kamieni. Chciałbym, aby w parafii każdy czuł się potrzebny. Ten aspekt bardzo leży mi na sercu. Pracując tutaj przez 4,5 roku, dostrzegałem, jak wiele projektów jest



podejmowanych, spotyka się z zainteresowaniem i pozytywnym odzewem, jak wiele inicjatyw udaje się przeprowadzić. Pod okiem proboszcza bp. Adriana Korczago mogłem wiele się nauczyć i lepiej poznawać potencjał parafii oraz wyzwania, którym trzeba stawiać czoła. Z Bożą pomocą będę chciał kontynuować liczne dotychczasowe inicjatywy, rozwijać je, a także inicjować nowe przedsięwzięcia.

Jakie ksiądz proboszcz ma plany związane z budynkiem goleszowskiego kościoła i filiałami?

Mam wrażenie, że czasy pandemii i obecne zawirowania wojenne w Ukrainie bardzo wyraźnie pokazują, jak aktualne stają się słowa apostoła Jakuba: „Mówcie: Jeżeli Pan zechce i będziemy żyli, to uczynimy to czy tamto” (Jk 4,14b). Możemy różne rzeczy planować, ale nie wiemy, jak będzie się układać przyszłość. W minionych latach dzięki Bożej przychylności oraz wsparciu z Urzędu Gminy i wielkiej ofiarności parafian odnowiono wnętrze kościoła i wykonano izolację zewnętrzną. Jeżeli będą ku temu możliwości, to chcielibyśmy wymienić okna na emporach. W dalszej kolejności czeka otynkowanie elewacji. Te działania wymagać będą jednak dużego nakładu finansowego. Jeśli chodzi o kościoły filialne, to nadal będziemy się starać o ulepszenie ich stanu; mam na myśli troskę o elewację, wnętrze i otaczający teren.

Czego możemy życzyć księdzu proboszczowi?

Przede wszystkim Bożego błogosławieństwa i Jego mądrości w podejmowaniu różnych decyzji. Zaangażowanych i otwartych na współpracę ludzi. Wielu pomysłów i inicjatyw. Zdrowia. Poczucia, że jako parafia zmierzamy we właściwym kierunku i oddajemy Bogu chwałę tym, jak żyjemy i działamy na co dzień.

Obchody rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja w gminie Goleszów w międzywojniu

Uchwalenie Konstytucji 3 maja w 1791 r. stanowi niezwykle istotną cezurę w historii Polski. Wtedy to podjęto najważniejszą próbę odrestaurowania I Rzeczypospolitej. Konstytucja pozbawiała praw politycznych gołotę szlachecką, nadawała zaś takie prawa mieszczanom i dopuściła 24 ich przedstawicieli (plenipotentów) do sejmu. Uznawała chłopów za najważniejszą część społeczeństwa. Szlachtę obarczała podatkiem w wysokości 10%, a duchowieństwo – 20%. Likwidowała *liberum veto*. Przewidywała utworzenie 100-tysięcznej armii. Ponadto ustanawiała Rzeczpospolitą monarchią dziedziczną. Zgodnie z treścią pierwszej europejskiej ustawy rządowej polski tron powinien przypaść dynastii Wettinów. Gdyby jednak elektor saski Fryderyk August III umarł, nie pozostawiając po sobie męskiego potomka, nową dynastię miała założyć jego córka Maria Augusta Nepomucena wraz ze swym przyszłym małżonkiem, wybranym przez sejm.

Ten wiekopomny akt prawny zelektryzował opinię publiczną w całej Europie. Caryca Katarzyna II, usłyszawszy o uchwaleniu konstytucji, ponoć dostała wylewu. Pruski minister spraw zagranicznych Ewald Friedrich von Hertzberg uważał, że Rzeczpospolita w ten sposób wzmocniona odbierze jego państwu ziemie z I rozbioru. Cesarz austriacki Leopold II wręcz zachwycał się polskim konstytucjonalizmem. Istotnie, chodzi o niezwykle innowacyjny jak na owe czasy akt prawny. Jak zauważono w nr. 35 „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 1922 r., Ustawa Rządowa „miała stać się podstawą odrodzenia państwa”. Jej znaczenie doceniało wielu Polaków, którzy kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości, 29 kwietnia 1919 r., ustanowili dzień 3 maja świętem państwowym. Warto przyrzeć się obchodom rocznic uchwalenia tejże konstytucji organizowanym w 20-lecie międzywojennym w dzisiejszych granicach gminy Goleszów.

Opis świętowania owej rocznicy rozpoczniemy od Goleszowa. Pierwsze wzmianki na ten temat pojawiły się 20 maja 1920 r. w dziale „Korespondencye” na łamach „Dziennika Cieszyńskiego”. Szkopuł w tym, że korespondent skupił się na krytyce księży, którzy nie utożsamiali się z nowo ustanowionym świętem narodowym, i w rezultacie nie przekazał czytelnikom żadnych konkretnych informacji poza ogólnymi stwierdzeniami, że tutejsza ludność obchodziła to święto. Znacznie więcej danych dotyczących sposobu uczczenia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja pojawiło się w nr. 108 „Dziennika Śląska Cieszyńskiego” oraz w nr. 40 „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 1924 r. Jak słusznie zauważało to pierwsze czasopismo: „W miarę doskonalenia się warunków bytowania w naszym państwie tradycyjne obchody przybierają

coraz na wyrazistości i coraz więcej imponująco potężne pozostawiają po sobie wrażenia”. Uroczystości zainaugurowano pochodem kapeli przez miejscowość, a znak do ich rozpoczęcia dał hejnał zagrany z wieży kościoła. O godz. 9 odbyła się msza święta w kościele katolickim, godzinę później miało miejsce nabożeństwo w kościele ewangelickim. Głosy chóralne pozwalały stworzyć niepowtarzalną atmosferę świąteczną. Jak pisano: „W kościele katol[ickim] śpiewała młodzież Czytelni Katolickiej pod batutą p. nauczyciela Kwiatkowskiego, w kościele ewang[elickim] Związek Ewang[elickiej] Młodzieży z dyrygentem p. nauczycielem Pustówką”. Jeśli wierzyć prasie, to świątynie zapełniły się po brzegi. O godz. 17 lokalna społeczność zebrała się w gospodzie. Przybyłych powitał prezes Koła Macierzy Szkolnej Gabryś, jegomość o niezwykle czarującej wymowie. Niegdyś nuncjusz apostolski w Polsce Honorat Visconti zachwalał króla Władysława IV Wazę, twierdząc, że posiada „dar przyrodzony jednania sobie umysłów”. Prezes Gabryś najwidoczniej również taki dar posiadał, o czym świadczą słowa zaczerpnięte ze wspomnianego wydania „Dziennika”: „Nawiązując do święcenia rocznic u innych narodów, wskazał obecnym, że naród polski słusznie tę obrął rocznicę jako swoje święto narodowe, bo rocznica to zwycięstwa, nie orężnego jednak, których też nie brak w naszej historii, to zwycięstwo idei poświęcenia i największego wysiłku moralnego narodu – przemiany szlachectwa stanów na szlachectwo dusz”. Następnie wystawiono w gospodzie sztukę *Kościuszkę w Petersburgu*, w której główną rolę zagrał nauczyciel Kwiatkowski. Uroczystości zakończyła pani Sztwiertniówna (nie podano inicjału imienia), deklamując utwór *Ave, Patria* Marii Konopnickiej.

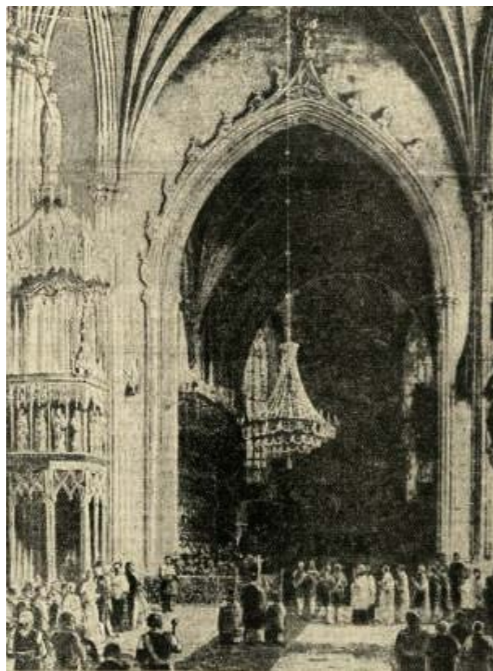
Rok później dwóch goleszowian obchodziło omawiane święto w Warszawie. Dozorca tutejszej cementowni Andrzej Irecki został odznaczony przez prezydenta Stanisława Wojciechowskiego Medalem Pamiątkowym 3 Maja za zasługi w ręcznej pracy zawodowej. Jeszcze większy zaszczyt spotkał w stolicy Polski ówczesnego wójta, pełniącego jednocześnie funkcję wiceprezesa zarządu Tymczasowej Śląskiej Izby Rolniczej w Golezowie, Jana Sztwiertnię. Otrzymał on krzyż kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta).

Następne obchody święta 3 Maja, których opis znalazłem w prasie, miały miejsce w 1927 r. Uroczystości zorganizował Komitet Obchodowy kierowany przez nauczyciela Balcara, którego trzy lata wcześniej „Gwiazdka Cieszyńska” wzmiankowała jako reżysera *Kościuszki w Petersburgu*. Najpierw odegrano jednak z wieży kościelnej hejnał i pieśń *Kto się w opiekę*. Pochód społeczności zyskiwał na znaczeniu dzięki obecności ponad 100 członków straży pożarnej z Golezowa i najbliższych okolic. Po południu w tej samej gospodzie, co trzy lata przedtem, odbyła się dalsza część uroczystości. Nie zabrakło i tym razem płomiennej mowy nauczyciela Gabryśia, po czym wystawiono sztukę *Trzeci Maj*. Uroczystości zakończyły deklamacja H. Sztwiertniówny oraz dialog *O czwartej z rana* wygłoszony przez A. Sztwiertniównę i wspomnianego pana Balcara. Warto zauważyć, że tak huczne upamiętnienie 136. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja było możliwe w dużej mierze dzięki wsparciu finansowemu goleszowskiej cementowni.

Według relacji „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 6 maja 1928 r. następne obchody wyglądały bardzo podobnie do wcześniejszych, zaszła jednakże drobna korekta w repertuarze względem roku poprzedniego, mianowicie zaprezentowano sztukę *Nawrócony*. Więcej miejsca w gazecie poświęcono samym podziękowaniom aniżeli przebiegowi święta.

Na kolejne doniesienia prasowe dotyczące goleszowskich uroczystości trzeciomajowych natknąłem się dopiero w nr. 46 „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 1934 r. Niemniej dwa lata wcześniej „Poseł Ewangelicki” odnotował ważną wizytę kierownika tutejszej szkoły Pawła Heczki w Nierodzimiu, gdzie uświetnił on trzeciomajowe

uroczystości, wyświetlając dwa filmy: *Bogactwa naturalne Polski* oraz *Morze polskie*. W 1934 r. obchody w Golezowie rozpoczęto właściwie już dzień przed. Wieczorem sprzed niedawno powstałego ratusza gminnego i szkoły powszechnej wyruszył tłum ludzi przy muzyce odgrywanej przez dwie orkiestry. Uwagę przykuwały szczególnie zuchy i harcerki w mundurkach i berecikach. Hejnał, znamionujący już rozpoczęcie właściwych obchodów, wybrzmiał nie z wieży kościelnej, lecz z ratusza. Ponownie ruszył pochód przy dźwiękach dwóch orkiestr. Mszę świętą uświetnił chór kościelny, który wykonał



Ogłoszenie Konstytucji 3 maja w katedrze św. Jana w Warszawie, źródło: „Ilustrowany Kuryer Codzienny” nr 122, 4 maja 1935 r.

utwór Kazimierza Kleina *Polska msza triumfalna* przy akompaniamencie organów. Po nabożeństwie przemowę przed ratuszem wygłosił poseł chadecki na Sejm Śląski Karol Palarczyk. Zakończył ją, „wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z Jej Kierownikami na czele”. Potem lokalna społeczność udała się do gospody, aby tam już tradycyjnie obejrzeć część kulturalno-artystyczną. Przemówienie o Konstytucji 3 maja było tym razem dziełem Aurelii Palarczykówny. Ponadto zaśpiewano arię z opery *Halka* Stanisława Moniuszki oraz wykonano wodewil *Słowiczek*. Rok później na łamach „Posła Ewangelickiego” zamieszczono jeszcze króciutką informację o nabożeństwie w kościele ewangelickim, związanym z uroczystymi

obchodami rzeczono święta. Nabożeństwo odprawił proboszcz, a wśród wiernych znajdowały się m.in. rzesze młodzieży szkolnej, obecni byli również przedstawiciele cementowni i urzędów.

Kolejną miejscowość, gdzie odbywały się obchody święta 3 Maja, stanowił Puńców. Bardzo ciekawie owe uroczystości relacjonowano w nr. 104 „Gwiazdki Cieszyńskiej” oraz nr. 99 „Dziennika Cieszyńskiego” z 1920 r. O godz. 9 rozpoczął się pochód straży pożarnej, która przybyła na mszę do kościoła katolickiego. Po południu miało się odbyć następne nabożeństwo, lecz zanim do tego doszło, zorganizowano drugi pochód, który współtworzyli przedstawiciele licznych stowarzyszeń z Dzięgielowa i Kojkowic. Ks. Edward Lincer odprawił mszę świętą z kazaniem o znaczeniu Konstytucji 3 maja, a chór zaśpiewał hymn *O święty kraju nasz*. Nie zabrakło również innych patriotycznych pieśni, takich jak *Rota* czy *Boże, coś Polskę*. Później lokalna społeczność

powędrowała na łękę pana Czaputy, gdzie urządzono wielką zabawę przy wesołej muzyce. Specjalnie na tę okazję wystarano się o podest do tańczenia o powierzchni 100 m². Punkt kulminacyjny nastąpił wieczorem w gospodzie pana Niemca, w której dokończono zabawę.

W 1921 r. uroczystości trzeciomajowe obchodzono w Puńcowie dopiero 17 maja. Podjęto taką decyzję, gdyż zamierzano połączyć obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji z poświęceniem tutejszego parku. Z „Dziennika Cieszyńskiego” można się dowiedzieć jedynie, że zabawa przebiegła pomyślnie, m.in. zorganizowano konkurs piękności oraz tańce na specjalnie przygotowanym boisku. Ponadto zbierano składkę na rzecz powstańców śląskich. Na uroczystościach trzeciomajowych zjawili się w Puńcowie nie tylko mieszkańcy, ale również ludzie z odległych rejonów, spragnieni nowych doznań.

Wprawdzie nie zauważyłem, aby w 1922 r. jakiegokolwiek czasopismo przedstawiło harmonogram miejscowych obchodów święta 3 Maja, ale wart odnotowania zdaje się fragment jednego z artykułów z nr. 45 „Gwiazdki Cieszyńskiej”, poniekąd dotyczący Puńcowa. Dziennikarz gorzko perorował, że zachowanie lokalnej społeczności pozostawia wiele do życzenia. Jak ironicznie zauważył: „Jest tu także kilku gorliwych »patryotów«, którzy w dzień 3 maja wyjechali z pługami w pole, by w ten sposób udokumentować swoją »lojalność« względem Polski”. Na tym przykładzie doskonale widać, jak było ważne w 20-leciu międzywojennym, aby zgodnie z trzecim przykazaniem Bożym „dzień święty święcić”.

Ostatnie znalezione przeze mnie zapiski w prasie związane z obchodzeniem w Puńcowie rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja pochodzą z nr. 43 „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Nie podano tam właściwie żadnych szczegółów dotyczących programu uroczystości. Zawarto jedynie informację o udanym wieczorku, z którego uzyskano dochód 239 zł, co było wynikiem nigdy dotąd tutaj niewidzianym. Obchody uświetnili aktorzy i śpiewacy, którym Zarząd Koła Macierzy złożył serdeczne podziękowania za wykonaną pracę.

Następną wioskę, na którą warto zwrócić uwagę w kontekście święta 3 Maja, stanowi Cisownica. Z infor-

macjami na jej temat przyszedł w sukurs nr. 20 „Posła Ewangelickiego” z 1925 r. Podkreślano tam, że cisowniczanie zawsze obchodzą ten dzień należycie. We wspomnianym roku jednak wielka ulewa uniemożliwiła całkowite zrealizowanie planów. Najważniejszym wydarzeniem było wystawienie sztuki *Gwiazdy Syberii*. Zagrała w niej młodzież z miejscowego Koła Macierzy Szkolnej, która oczarowała publiczność. Bardzo dużo słów poświęcono właśnie dziatwie szkolnej. „Z takim zrozumieniem, z takim szlachetnym przejęciem się rolami, tak porywająco mogą odgrywać tylko osoby, których szlachetne serca otwarte są dla każdej myśli narodowej” –



Ogłoszenie Konstytucji 3 maja wedle miedziorytu Gustava Tauberta, źródło: „Ilustrowany Kuryer Codzienny” nr 122, 4 maja 1937 r.

tymi pochlebnymi słowami ocenił młodych aktorów amatorów jeden z gości.

Krótkie ogłoszenie dotyczące uroczystości trzeciomajowych zamieścił „Poseł Ewangelicki” w 1929 r.: informował o obchodach święta w dniu 5 maja, podczas których miała być zaprezentowana sztuka Ernesta Farnika *Iste roki*, ponadto zapowiadano przemówienie i śpiewy. Znacznie konkretniejsze dane owa gazeta przynosiła ludności Śląska Cieszyńskiego 2 czerwca 1934 r., kiedy to omówiono przebieg rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja sprzed miesiąca. Świętowanie rozpoczęło się już 2 maja od wyruszenia pochodu złożonego z mieszkańców Ci-

sownicy, w tym przedstawiciele ochotniczej straży pożarnej i związku strzeleckiego. Tłumowi towarzyszyła nastrojowa muzyka, przy której odpalano ogień. Punkt kulminacyjny uroczystości nastąpił jednak dzień później. Chór Koła Młodzieży Szkolnej zaśpiewał kilka pieśni, a nauczycielka H. Kwaśna zademonstrowała swoje umiejętności krasomówcze, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Potem wystawiono sztukę *W katordze*, która obrazowała ciężki los Polaków w zaborze rosyjskim. Na sam koniec strzelcy wykonali jeszcze dwie piosenki żołnierskie.

Znalazłem również lakoniczny opis obchodów święta 3 Maja w Kisielowie. Według relacji w nr. 42 „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 1928 r. rankiem zadźwięczały wszystkie miejscowe dzwony, oznajmiające wyjątkowy dzień. Już o godz. 8 do kościoła w Ogródzonej wyruszył przy muzyce orkiestry pochód z Kisielowa. Po południu zainteresowani udali się do pana Chruszcza, a tam nie zabrakło

chóralnych śpiewów młodzieży szkolnej. Następnie pan Pytel ją referować Konstytucję 3 maja. Punktem koronnym uroczystości była sztuka teatralna *Bilecik miłosny*. Zabawa taneczna trwała ponoć do północy.

Nie należy zapominać także o Dziegielowie, gdyż i tam entuzjastycznie świętowano rocznice uchwalenia Konstytucji 3 maja. Tak było chociażby w 1930 r., o czym donosił niezawodny „Poseł Ewangelicki” w nr. 19. Z samego ranka młodzież szkolna udała się do kościołów, po czym zbierała datki na dar narodowy dla Macierzy Szkolnej. O godz. 15 zorganizowano zabawę w karczmie pana Czai. Jan Karas wygłosił przemowę, w której przedstawił znaczenie Konstytucji 3 maja oraz jej genezę, a wywód zwieńczył prośbą o pracę dla dobra ojczyzny. Później nastąpił odczyt nauczyciela Ludwika Jaska z Cieszyna, ilustrowany świetnymi obrazkami. Popis dały publiczności również dzieci występujące w chórze.

Natomiast duży zawód sprawiły obchody święta w Dziegielowie w 1931 r. Frekwencja niestety, mówiąc delikatnie, była marna. W pochodzie do kościołów poza młodzieżą szkolną i strażą pożarną wzięło udział ledwie kilku mieszkańców. Na uroczystościach zabrało też większości członków Wydziału Gminnego. Podobnie jak w roku poprzednim prelekcję na temat Konstytucji 3 maja wygłosił Jan Karas. Drugą część przemówienia poświęcił jednakże innemu zagadnieniu, mianowicie trzeciemu powstaniu śląskiemu. W trakcie przemowy ludność wzniosła okrzyki ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Górnoślązaków, potem obligatoryjnie odśpiewano *Mazurek Dąbrowskiego* (hymn Polski od 26 lutego 1927 r.). Publiczność była wzruszona także recytacją jednego z polskich wierszy w wykonaniu żony Jana Karasa oraz sztuką sceniczną *Na wymiarze*.

„Poseł Ewangelicki” w nr. 21 z 1932 r. donosił jeszcze o obchodach w Lesznej Górnej. Jak podkreślano, organizatorzy nie liczyli na zyski finansowe, większą wartość dla nich miał zysk moralny. Urządzono uroczyste nabożeństwo, po którym odbyła się wieczornica w sali pana Wałaskiego. Znaczenie Konstytucji 3 maja przybliżał lokalnej społeczności w przemówieniu pan Kozioł. Później nastąpiły deklamacje, a po nich młodzież szkolna odegrała sztukę *Sen Janka*. Aby uszczęśliwić uczestników, wygłoszono jeszcze krotoczwilę *Babska rewolucja* oraz dialog *U fotografa*. Najlepszym podsumowaniem

uroczystości wydaje się konstatacja redaktora: „Pogodny nastrój płynący ze sceny udzielał się wszystkim zebranym i wszystkich ogarniała szczerza wesołość”.

Obchody kolejnych rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja odgrywały dużą rolę w jednoczeniu społeczeństwa polskiego. Można wręcz powiedzieć, że były dla niego pewnym zwornikiem czy lepiszczem. Nie wolno zapominać, że w 20-leciu międzywojennym (szczególnie w pierwszych latach) Polacy stanowili bardzo zróżnico-



Cementownia w latach 1935–1936 | fot. z archiwum Jana Cichego

waną grupę, gdyż dotychczas funkcjonowali niezależnie od siebie w trzech odrębnych państwach. Niełatwo przychodziło w takich warunkach kształtowanie się tożsamości narodowej, zwłaszcza na obszarach wielonarodowościowych, takich jak Śląsk Cieszyński. Tutejsza społeczność nigdy nie była przecież pod zaborami, wskutek czego jej patriotyzm nie przypominał zbytnio patriotyzmu galicyjskiego, opartego w dużej mierze na polskich tradycjach historycznych. Dlatego polskie uroczystości państwowe po odzyskaniu niepodległości posiadały tak wielkie znaczenie. Dzięki nim ludność zaczynała podkreślać swoje przywiązanie do polskości i odczuwać dumę z przynależności do Rzeczypospolitej.

Najlepszym podsumowaniem wydają się słowa dziennikarza „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 1923 r.: „Dzień 3 maja 1791 to data, która złotymi zgłoskami winna być wryta w sercu każdego Polaka, to data, którą znać powinno dziecko każde, bo w dniu tym pokazała Polska światu, że potrafi przełamać przesady stanowe, potrafi się zdobyć na wysiłek, aby to, co dotychczas burzyło jej państwowość, co podcinało jej egzystencję, co wtrącało ją w zależność od obcych, a wewnątrz państwa wносиło rozstrój, zamęt i waśnie, zastąpić czemś nowem, niedoskonałem wprawdzie, ale niosącym w sobie zaczątki innego, lepszego bytu”.

Rafał Urbaczka

Kącik artysty

Edyta Hanslik – optymistka i niepoprawna romantyczka. Poezja stanowi dla niej lekarstwo na wszystko. Ulubione motto: „Pozwólmy ludziom być szczęśliwymi według ich własnego uznania”. Autorka czterech tomików wierszy, której utwory można też znaleźć w licznych almanachach i antologiach. W Księgarni Autorskiej w Jastrzębiu-Zdroju prowadzi spotkania z ludźmi związanymi z kulturą i sztuką. Członkini Stowarzyszenia Autorów Polskich (Oddział Bielsko-Biała) oraz Saloniku Cieszyńskiego. Miłośniczka ziemi goleszowskiej.



Wiosenny chłopak

no i nadeszła wreszcie wiosna
kwiaty już śmieiej spoglądają
chcą z ciasnych pąków się wydostać
słońca czekają
ptaki nad ranem tworzą trele
oczy się budzą rozespiane
w sercu radośniej i weselej
pachnie już majem
parkowe ścieżki pełne marzeń
wróciły tamtych dni wspomnienia
los spisał inny bieg wydarzeń
ciebie w nim nie ma
i tamten chłopak ta dziewczyna
jakby przespali tysiąc wiosen
szepczą zalotnie czas im sprzyja
zostań już proszę

Widzę...

widzę ja wiosnę w twoich oczach
jak pięści wiatrem mgły poranne
jak bałagani ład we włosach
prawie zachłannie
zrasza pragnienie świeżym deszczem
tęsknoty zmywa ból rozstania
karmi cię co dzień nowym wierszem

Edyta Hanslik

łaknie kochania
ogrzewa dłonie chłód zabiera
maluje kwiaty pastelami
miłość ci daje nie odbiera
nieba aksamit
więc nie mów więcej bądź mi wiosną
ja każdą porą każdym latem
ja twą poezją uczuć siostrą
ty szczęścia bratem

Chcę być twoją wiosną

chcę być twoją wiosną pachnącą spełnieniem
przyodziana wiankiem miłości zaznanej
chwilę chcę czarować zmysłowym marzeniem
w fantazji kropelkach budzić się nad ranem
jak łagodny wietrzyk figlować myślami
płasać wśród promieni w sukni pełnej kwiatów
powabnie zatańczyć walca z motylami
do życia dolewać szczęścia aromatów
wieczorem wtulona w szepty zakochania
zasypiać radośnie przy blasku księżyca
odnajdywać w ciszy przepiękne doznania
nawzajem się sobą po prostu zachwycać

Jarganeczki

Na wyrzbinie przy potóczku przekwitły kucianki,
starziczek na trowie siednył, wycióngnył jarganki.
Wytrzepoł z nich proch z tabaki, registry przedmuchał
i pocióngnył po piszczołkach, wiaterek go słóchoł.
Cicho szymroł se potóczek, wodóm poblyskowoł,
jak usłyszół piękne grani, szumym mu wtórowoł.
Spodobała sie muzyka aji wiaterkowi,
na gałóznkach starej wyrzby przigroł starziczkowi.
Ptošek siednył na wyrzbinie, granim urzeczóny,
dźwiynczny głosik swój nastroił i poszeł w ich tóny.
Już łorkiestra prawie cało ze starziczekym grała,
aji żabka swoji rege z kowiorka kumkała.
Starziczkowe jarganeczki tak pięknie piskały,
że mu jego młode roki poprzipóminały.
Jako kiejsi na łańcuchach krowiczki pasowoł
i se małe piszczołeczki z lysek wystrugowoł.
Dycki mu tam cosik w duszy łód małučka grało,
a łón piskoł na czym jyno mu sie udowało:
na grzebiyniu, na listeczkach, na zielónych trowach,
na piszczołkach, na jargankach uczył sie przy krowach.
Nie było mu nigdy dane mieć rehtora w szkole,
bo ważniejsze były krowy, robota i pole.
Ale starzik nie narzykoł, wszystko miół dło siebie,
a rehtorem było życi i Pónbóczek w niebie.

Lidia Lankocz

Słowniczek

- kucianki – bazie
- jarganki – harmonijka ustna
- rege – reggae
- kowiorek – sadzawka, mały stawik dla gęsi lub kaczek
- lyska – leszczyna
- dycki – zawsze
- piszczołka – flet prosty
- rehtór – nauczyciel
- Pónbóczek – Pan Bóg

Zaznacz pętlą, na czym za młodu grał starzyczek, pasąc krowy.
Czy potrafisz nazwać pozostałe instrumenty?



Przyjechało do nas ponad 300 biegaczy

1 i 2 kwietnia na terenie naszej gminy gościliśmy sportowców rywalizujących w międzynarodowych biegach górskich „Salamandra Ultra Trail”. Zmagali się na czterech dystansach: 110 km, 50 km, 25 km i 11 km. W trudnych warunkach pogodowych i terenowych (śnieg, błoto, niska temperatura) wystartowało ponad 300 zawodników, którzy przyjechali do nas m.in. z Gdyni, Poznania, Krakowa, Warszawy czy Bydgoszczy. Nie zabrakło również sportowców z Anglii, Niemiec i Czech. Start i meta zlokalizowane były w dziegielowskim zamku.

Na dystansie ponad 100 km najlepsi okazali się Paulina Krawczyk z Dębłina i Kamil Dąbrowski z Wrocławia, którzy wspólnie pokonali linię mety z czasem 15 godz. 21 min i 51 sek. W biegu na 50 km zwycięzcami zostali Aleksandra Szafrąńska z Piastów (6 godz. 24 min 29 sek.) i Maurycy Oleksiewicz z Łodzi (5 godz. 14 min 58 sek.). W następnych kategoriach (25 km i 11 km) pierwsze miejsca zajęli odpowiednio: Anna Halska z Cieszyna (2 godz. 30 min 11 sek.) i Mariusz Miśkiewicz z Cieszyna (1 godz. 58 min 59 sek.) oraz Adrianna Klappholz z Cieszyna (51 min 17 sek.) i Jakub Kazuła z Piotrkowa Trybunalskiego (46 min 40 sek.).

Najlepszymi uczestnikami z terenu naszej gminy byli Łukasz Rachwański z Goleiszowa (50 km) i Kornel Rakus z Kisielowa (25 km, 2. miejsce w tej kategorii) – to do nich trafiły puchary i nagrody rzeczowe ufundowane przez wójta Sylwii Cieślara.

— *Chciałem podziękować zawodnikom za przyjazd i rywalizację w tak ciężkich warunkach, a wszystkim organizatorom, w tym wolontariuszom, za pomoc*

w przygotowaniu i przeprowadzeniu zawodów. Specjalne podziękowania kieruję do sponsorów, GOPR-u, do wójta Sylwii Cieślara za pomoc i wsparcie, na które zawsze możemy liczyć, oraz do druhów z lokalnych OSP, którzy pomagali w zabezpieczeniu trasy — powiedział przedstawiciel głównego organizatora imprezy, Fundacji „Pro Vitae”, podczas ceremonii wręczenia nagród.



Ruszył goleszowski turniej piłki nożnej

21 kwietnia rozpoczęła się kolejna edycja Goleiszowskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. O puchar Wójta Gminy Goleiszów Sylwii Cieślara rywalizuje 9 zespołów: Budmar Skoczów, Old Boys, Goleiszów, Canea, CDF Traktat Cieszyn, Międzywiecie, Kubala Team, Ognioodporni, Godziszów. Liga ma charakter amatorski, a na goleszowskim

orliku, w czwartki w godzinach wieczornych, grać będzie ponad 100 zawodników. Organizatorem turnieju jest Gmina Goleiszów, która złożyła wniosek i otrzymała fundusze na ten cel w ramach ogólnopolskiego programu „Lokalny Animator Sportu”. Najlepszą drużynę poznamy jesienią.



Międzynarodowy turniej szachowy

W drugiej połowie kwietnia w Goleiszowie rozegrano 41. Międzynarodowy Turniej Szachowy z cyklu Moka-te. W zawodach zorganizowanych przez Stowarzyszenie Szachowe Olimpia Goleiszów wzięło udział 62 zawodników, reprezentujących kluby m.in. z Katowic, Żor i Cieszyna. Przyjechali do nas również szachiści z Trzyńca i Frydka-Mistka.

— *Gratuluję wszystkim uczestnikom, a przede wszystkim 12 reprezentantom naszej gminy, wśród których najlepszy okazał się Janusz Raszka, zdobywca 12. miejsca w turnieju — mówi wójt Sylwia Cieślara.*

Pierwsze miejsce na podium w klasyfikacji mężczyzn wywalczył ukraiński arcymistrz Petro Golubka, a najlepsza wśród kobiet była arcymistrzyni Karina Cyfka. Kolejny silnie obsadzony turniej szachowy w naszej gminie już w czerwcu.



Fot. Krzysztof Myrmus

Sukcesy sportowców

W pierwszej połowie kwietnia sportowcy z naszej gminy po raz kolejny potwierdzili swoją klasę. Podczas Halowych Mistrzostw Polski Młodzików w Łucznicwie, które odbyły się w Krośniewicach, reprezentanci Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orlik” z Goleiszowa, pod opieką Anny Staniecsek – trenera kadry narodowej, pokazali wysoki poziom wyszkolenia. Aleksander Śmieja wywalczył srebrny medal w konkurencji łuku bloczkowego, a Wiktor Adamczyk i Mateusz Wiśniowski w strzelaniu z łuku klasycznego uzyskali dobre wyniki, które są obiecującym prognostykiem na przyszłość.

Kolejny udany występ w karierze zaliczył też Piotr Ostachowski, który podczas Mistrzostw Śląska Juniorów w Tenisie Stołowym w Jastrzębiu-Zdroju zdobył trzy złote medale. Były zawodnik LKS Leszniczka zajął 1. miejsce w grze mieszanej z Natalią Szymczyk (MKS Skarbek Tarnowskie Góry), w mikście u boku klubowego kolegi Krzysztofa Gumińskiego oraz w drużynie (KTS Gliwice). Tym samym mieszkaniec Lesznej Górnej otrzymał najwięcej złotych medali wśród mężczyzn startujących w tych zawodach.

Serdecznie gratulujemy łucznikom i tenisistom stołowemu oraz życzymy im następnych sukcesów.



Anna Staniecsek z zawodnikami | fot. z archiwum LUKS Orlik



Piotr Ostachowski | fot. z archiwum zawodnika

Informator

Urząd Gminy w Goleiszowie

ul. 1 Maja 5, tel.: 33 479 05 10
www.goleiszow.pl | www.goleiszow.bip.net.pl,
https://eurad.goleiszow.pl | urzad@goleiszow.pl

Czas pracy Urzędu Gminy w Goleiszowie:

	Biura Urzędu Gminy	Kasa Urzędu Gminy
poniedziałek	7.00 – 15.00	7.00 – 14.45
wtorek	7.00 – 15.00	7.00 – 14.45
środa	7.00 – 17.00	7.00 – 16.45
czwartek	7.00 – 15.00	7.00 – 14.45
piątek	7.00 – 13.00	7.00 – 12.30

Uwaga! W każdy ostatni dzień miesiąca Kasa Urzędu Gminy Goleiszów czynna jest o godzinę krócej.

Numery wewnętrzne poszczególnych komórek organizacyjnych Urzędu Gminy w Goleiszowie, tel. 33 479 05 10 do 13 | Goleiszów, ul. 1 Maja 5

Sekretariat Wójta – wew. 20

Biuro podawcze – wew. 29, 30

Urząd Stanu Cywilnego, ewidencja ludności – wew. 31

Kasa – wew. 26

Dowody osobiste – wew. 47

Wymiar podatków – wew. 25

Zapłata podatków – wew. 24

Opłaty z tytułu odpadów komunalnych i zwrot podatku akcyzowego – wew. 49

Inwestycje i remonty gminne – wew. 45

Numeracja budynków, podziały nieruchomości – wew. 32

Wycinka drzew – wew. 36

Ochrona środowiska, deklaracje ws. opłaty za gospodarowanie odpadami – wew. 28

Planowanie przestrzenne, wypisy i wyrisy – wew. 22

Biuro obsługi Rady Gminy Goleiszów – wew. 53

Inspektor ochrony danych – wew. 40

Imprezy, rekreacja i promocja – wew. 44

Organizacje pozarządowe, kluby sportowe – wew. 43

Zarządzanie kryzysowe – wew. 42

Goleiszów, ul. Zakładowa 12

Drogi – wew. 81, 84

Dodatki mieszkaniowe, sprawy lokatorskie – wew. 82

Budynki komunalne, cmentarze komunalne – wew. 83

Gospodarka nieruchomościami – wew. 80

Sieci kanalizacyjne i wodociągowe – wew. 82

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Szkolna 2, tel.: 33 479 05 17, 33 479 05 54,
www.gops-goleiszow.pl

Godziny pracy:

pn., wt., czw.	7.00 – 15.00
środa	7.00 – 17.00
piątek	7.00 – 13.00

Gminny Ośrodek Kultury

ul. Cieszyńska 25, tel.: 33 479 05 21, 573 444 553
www.goleiszow.com.pl | gok@goleiszow.com.pl

Godziny pracy:

pn., wt., czw.	8.00 – 19.00
środa	8.00 – 20.00
piątek	8.00 – 16.00

Wypożyczalnia kostiumów karnawałowych:

pn. – czw.	8.00 – 18.00	piątek	8.00 – 16.00
------------	--------------	--------	--------------

Gminna Biblioteka Publiczna

ul. Cieszyńska 25, tel.: 33 479 05 22,
www.goleiszow.naszabiblioteka.com

Godziny pracy:

pn., czw., pt.	8.00 – 16.00
wt., śr.	8.00 – 17.00

Gminne Centrum Informacji

ul. Szkolna 2, tel.: 33 479 99 28 wew. 18,
gcigoleiszow@gmail.com

Numer alarmowy: 112

Policja: 997

Straż pożarna: 998

Pogotowie energetyczne: 991

Pogotowie gazowe: 992

Pogotowie wodociągowe: 994

Pogotowie ratunkowe: 999

Wydawca: Gmina Goleiszów

Redaktor naczelny: Iwona Franek

Redakcja: Tomasz Lenkiewicz

Redakcja językowa: Katarzyna Szkaradnik

Skład i opracowanie graficzne: Izabela Lankocz-Gruszka

Zdjęcia na okładce: Marek Śmierciak

Adres redakcji: ul. 1 Maja 5, 43-440 Goleiszów,
tel. 33 479 05 10 wew. 44 | panorama@goleiszow.pl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Druk: Offsetdruk i media sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca nadsyłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo m.in. do wyboru tekstów do publikacji, ich skracania i opracowania redakcyjnego. Materiały do następnego numeru można dostarczać do 15 dnia miesiąca poprzedzającego jego wydanie.

